

3–5 grudnia 2009**6. G O F F R****Gliwicki Offowy Festiwal Filmowy**

GOFFR, czyli Gliwicki Offowy Festiwal Filmowy trwał aż trzy dni jednak naprawdę atrakcyjny dla fanów kina okazał się dopiero podczas ostatniego wieczoru, gdyż wtedy rozpoczęto projekcję zgłoszonych do konkursu obrazów. Wcześniej można było posłuchać Tymona Tymańskiego, czy pośmiać się przy skeczach Grzegorza Halamy. W Gliwicach nie zabrakło licznej reprezentacji DKF – u Politechnika, którego członkowie cierpliwie znoszący przeciwności losu, takie jak mieszkanie w przedziwnym, wielokulturowym motelu *Malibu*, z ciekawością obejrzeni szesnaście zakwalifikowanych do festiwalu filmów.

Poziom zaprezentowanych dzieł był bardzo zróżnicowany, od produkcji amatorskich o niskim budżecie, po obrazy sponsorowane przez TVP (jak na przykład *Babcia wyjeżdża*). Co ciekawe, większość nagrodzonych filmów to produkcje niszowe, które można zobaczyć na portalu YouTube do czego serdecznie zachęcam. Najlepiej najpierw obejrzeć te krótkie filmy, a dopiero potem przeczytać poniższy tekst.

1. Potwierdzenie, reżyseria Arczi:

<http://www.youtube.com/watch?v=qYgz7Pqgrpo>

Zanim przyjrzymy się wyróżnionym filmom, zatrzymajmy się przy wyjątkowym dokumencie sterowanym *Potwierdzenie*, nakręconym przez grupę młodych ludzi z Wągrowca, który to nie zdobył uznania jury. Fabuła jest prosta - dziennikarz paru osobą zadaje na ulicy pytanie „Czym dla ciebie jest odwaga?”, a następnie „Czy uważa się pan za osobę odważną”. Na zakończenie wywiadu reporter wyjmując portfel aby przekazać osobą biorącym w nim udział wizytówkę... i wtedy następuje tytułowe „potwierdzenie” ,gdyż pewien mężczyzna portfel ten na oczach niedawnych rozmówców kradnie. Niestety najczęściej jednak jest to „zaprzeczenie” własnym słowem, gdyż ludzie chwalcący się swoim męstwem nie reaguja.

Jest to znakomity obraz społeczeństwa przełamujący pewne stereotypy a zarazem potwierdzający powszechnie znaną maksymę, że kto dużo mówi, ten mało robi. Jednak najbardziej zaskakujące jest to kto pomaga „ofierze” napadu - łysy chłopak ubrany w koszulkę z wielkim napisem England i mężczyzna o podobnej fryzurze, który tylko przysłuchiwał się wywiadowi udzielanemu przez swojego kolegę. Są to osoby, które przeciętny Polak, choćby ankietowany z Familiady, z pewnością nie wskazałby jako ludzi pomocnych, czy godnych zaufania. Przy okazji ten krótki dokument jest po prostu niezwykle śmieszny.

2. *Ja tu rządę* Michał Brożonowski I miejsce w konkursie studenckim:

<http://www.youtube.com/watch?v=f6J8pRv0VDI>

Chyba każdego, choć raz w życiu z równowagi wyprowadził ciekący kran. A raczej denerwujący, powtarzający się z nieznośną regularnością dźwięk kropelek uderzających o zlew. Plum, plum, plum. Tylko, że zazwyczaj wystarczyło dokręcić kran, lub ewentualnie wezwać hydraulika, aby ten problem zlikwidować. Bohater *Ja tu rządę* również zmagają się z tym irytującym odgłosem, jednak zadanie ma dużo trudniejsze – z kranu nie cieknie ani kropelka a w uszach wciąż rozlega się irytujące kap, kap, kap, które później przeradza się w coś więcej niż tylko skromne kapanie.

Świetny film, także o tym jak wielką rolę w kinie pełni dźwięk. I co za jego pomocą można uzyskać. Warto przekonać się, kto i w jaki sposób rządzi odgłosami w domu bohatera doprowadzając go do szaleństwa.

3. *Schizofrenia i Jak działa człowiek*, Agata Hajdecka III miejsce w konkursie amatorskim:

<http://www.youtube.com/watch?v=qCWWid-lkJw>,

<http://www.youtube.com/watch?v=lzpEmdmpJz4>

Bardzo krótkie animacje, łącznie trwają mniej niż 2:30 sekund, dlatego polecam uwadze nawet najbardziej niecierpliwych osób. Uwagę zwraca przede wszystkim forma tych krótkich projekcji, a nie ich treść. W *Schizofrenii* reżyserka posłużyła się lalkami aby pokazać raczej nie tytułową chorobę psychiczną, a problem dwoistości człowieka. Natomiast w *Jak działa człowiek*, inspiracją dla Agaty Hajdeckiej była twórczość Juliana Antonisza i technika non – camera polegająca na bezpośrednim rysowaniu obrazów na taśmie filmowej. Za pomocą tej niecodziennej metody przedstawiła człowieka jako maszynę, która zgrabnie oddaje moc za pomocą miniaturowego kranika, umieszczonego w odpowiednim miejscu. Tematyka może niezbyt odkrywczą, ale wykonanie niezwykle ciekawe.

4. *Podglądacz* - Adam Uryniak

II miejsce w konkursie amatorskim: <http://www.allcinema.pl/download.php>

Kolejna znakomita produkcja grupy Butcher's Films. Zaburzona chronologia pozwala reżyserowi odkrywać coraz to nowszy, często zupełnie niepasujący do poprzednich element układanki, prowadzącej do zaskakującego finału. Sama historia podglądacza i obserwowanej przez niego mężatki to przede wszystkim opowieść o cynizmie i naiwności... tyle, że do końca nie wiadomo kto jest ofiarą, a kto panem sytuacji. Jeśli dodać do tego doskonały montaż, szybkie tempo akcji i dobrą grę aktorską powstaje kino sensacyjne na wysokim poziomie.

5. *Pomiędzy*, Michał Stenzel, Anna Kasperska I miejsce w konkursie amatorskim i nagroda publiczności:

cz.1 <http://www.youtube.com/watch?v=kO8SFFIc370>,

cz.2 <http://www.youtube.com/watch?v=MGS9G4GfRbE&feature=related>

Już sam początek filmu, kiedy poznajemy nazwiska reżyserów i aktorów wygląda znakomicie, gdyż napisy wkomponowane są idealnie między okna i bramy typowego, szarego bloku. Pierwsze sceny budują w widzu atmosferę grozy bardziej pasującą do horroru czy dramatu niż do optymistycznego filmu jakim w rezultacie okazuje się *Pomiędzy*.

Mieszkańcy bloku żyją całkowicie odgradzeni od siebie przez telewizję, komputer, pracę i codzienne problemy, a także, co najbardziej oczywiste, przez drzwi od swoich mieszkań. Jednak wprowadzenie się do jednej z bram starszej Pani, która wspomnianych drzwi w ogóle nie montuje, a także przerwa w dostawie prądu powodują niemałe zamieszanie w spokojnym, blokowym świecie.

Przesłanie jest banalne – zabiegani, żyjący pośród natłoku informacji, otwierajmy się na siebie, rozmawiajmy! Brzmi to strasznie, ale największą zasługą filmu jest sposób przekazania tego komunału – miły, zabawny i faktycznie zachęcający do innego trybu życia. Choć wyciąganie drzwi i robienie wspólnych imprez na korytarzu z pewnością nie spodobałoby się żadnemu dzielnicowemu

Filmy wyselekcjonowane przez organizatorów do zaprezentowania na gliwickim festiwalu przedstawiały naprawdę wysoki poziom, szkoda tylko, że było ich tak niewiele i prezentowane były tylko w jeden dzień. Największe pretensje można mieć do jury, które odmówiło choćby krótkiego wytłumaczenia swoich wyborów. Z kolei spiker prowadzący przegląd konkursowy zachowywał się jakby był całkowicie znudzony całym przedsięwzięciem. Jednak wartość zaprezentowanych filmów całkowicie zatuszowała to nieprzyjemne wrażenie. Tak więc, za rok DKF znów wybiera się do Gliwic.



Grzegorz Szklarczuk
DKF „Politechnika”